Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 2500 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 3000 Mk.
Zagranicą 6000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 100 Mk.

CENA 100 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1,2,3. m. 400., w tekście m. 300
Nekrologi 400 mk. zwyczajne 200 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł

№ 275 (7314). Sobota dnia, 2 Grudnia 1922 r. Rok XXX

TELEGRAMY.

Sytuacja w sejmie

WARSZAWA 1. Wczoraj od samego rana w klubie „Piasta" odbywa się dyskusja na tematy polityczne, związane z chwilą obecną.

Rozprawy są bardzo ożywione, gdyż śród członków klubu panuje znaczna rozbieżność zdań.

Z rozmów, jakie przedstawiciel „Kurjera" Czerwonego prowadził z posłami, należącymi do rozmaitych stronnictw, wynika, że nagół panuje w kołach sejmowych przekonanie, że pomiędzy „Piastowcami" a blokiem Chrz. Zw. Jedności Narodowej dojdzie wkrótce do porozumienia, jeżeli nie we wszystkich zagadnienia aktualnych, to przynajmniej w sprawie wyboru Marszałków Sejmu i Senatu.

Rokowania ze strony bloku prawicy prowadzi poseł Marjan Seyda, ze strony PSL „Piasta" zaś—poseł Wincenty Witos.

Trwały one w ciągu całej nocy dzisiejszej do godz. 7 i pół rano i—jak się zdaje—doprowadziły do pomyślnych wyników. W kuluarach przynajmniej uchodzi za rzecz pewną, że p. Witos uważa za możliwe dojście doporozumienia między klubem PSL a blokiem prawicy.

Z sejmu i senatu

WARSZAWA 1. Dziś odbędzie się posiedzenie senatu z następującym porządkiem dziennym: 1) ślubowanie, 2) wybór prezydjum. Początek o godz. 11 rano. Zaś o godz. 4 pp. odbędzie się plenarne posiedzenie sejmu z następującym porządkiem dziennym: 1) ślubowanie posłów, 2) wybór prezydjum, 3) wniosek posła Libermana i towarzyszy w sprawie wypuszczenia na wolność nowo wybranych posłów Królikowskiego i Marka Łuckiewicza.

Wobec tego, że opinja międzyklubowa nie jest jeszcze skrystalizowana, około wyraźnych kandydatów na stanowisko marszałka sejmu i senatu, niektóre kluby mają zamiar żądać odroczenia posiedzenia sejmu i senatu.

Z Klubu P. S. L.

WARSZAWA. Klub polskiego Stronnictwa ludowego, który stanowi obecnie punkt ciężkości zarysowanych już kombinacji co do większości, przystąpił wreszcie na dzisiejszym posiedzeniu do rozpraw ogólnych nad położeniem politycznem.

Tematem bardzo żywej wymiany zdań jest, oczywiście, zagadnienie, z którą częścią sejmu piastowcy mają utworzyć większość parlamentarną.

Po zagajeniu dyskusji przez posła Witosa przemawiali posłowie Dębski, Rataj, Dąbski, Polakiewicz i Gawlikowski.

Następnie obrady odroczono do godz. 4-ej po południu.

W kuluarach przypuszczają, że wynikiem dyskusji będzie powierzenie prezydjum Stronnictwa prowadzenie rokowań zarówno z prawicą jak z lewicą, z warunkiem, iż ostateczne zawarcie układu będzie uzależnione od zgody Klubu senacko-sejmowego.

Pogrzeb ś. p. generała Iwaszkiewicza

WARSZAWA 30 listp. Dzisiaj o godz. 10 i pół rano ks. kardynał Kakowski odprawił w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. generała Iwaszkiewicza, poczem kondukt pogrzebowy w asyście wielotysięcznych tłumów i licznych delegacji ruszył na dworzec Główny, skąd zwłoki zostaną odwiezione do Lwowa.

Pogłoski o rezygnacji Piłsudskiego

WARSZAWA 1. Krążą pogłoski, jakoby Naczelnik Państwa zamierzał zrzec się swej kandydatury. W tym sensie rozpuszczono pogłoskę, iż wynajął dla siebie pomieszkanie prywatne w Wilnie.

Konieczność utrzymania silnej armji francuskiej

BORDEAUX. Polradio. W czasie dyskusji nad budżetem wojskowym sprawozdawca komisji Fabry oświadczył, że bezpieczeństwo Francji pozostawia wiele do życzenia Rozbrojenie Niemiec—zdaniem mówcy—jest tylko pozorne. Najoczywistszym tego dowodem jest intensywność, z jaką Niemcy fabrykują azot, niezbędnie potrzebny dla celów wojskowych. Fabry zwracał w dalszym ciągu uwagę na Rosję, której organizacja wojskowa osiągnęła wysoki poziom.

Rosja—zdaniem sprawozdawcy—stała się najbardziej militarnym krajem na świecie. Fabry podkreślił koniecz. utrzyman. silnej armji francuskiej, która mogłaby zagwarantować bezpieczeństwo kraju.

Rocznica powstania listopadowego

WARSZAWA 1. W rocznicę powstania listopadowego, warszawska szkoła podchorążych urządziła doroczne święto.

Po uroczystem nabożeństwie w kaplicy szkolnej, odsłonięto tablicę pamiątkową, zawierająca 62 nazwiska poległych uczniów szkoły podchorążych.

W południe w Łazienkach, w obecności prezydenta Nowaka, ministrów Kamienieckiego i generalicji, odbyła się uroczysta promocja 160 wychowańców.

Śród ludowców

WARSZAWA 1. Ugrupowania ludowców naradzały się w ciągu dnia dzisiejszego nad kandydaturą na przyszłego marszałka Sejmu.

Do ostatecznego porozumienia nie doszło. Wysuwane są trzy nazwiska: poseł Rataj (Piast) Dąbski (Piast) i Śmiarowski (Wyzwolenie).

Zjazd wychowańców szkoły podchorążych

WARSZAWA 1. Odbył się zjazd byłych wychowańców szkoły podchorążych w Warszawie, celem nawiązania kontaktu między absolwentami.

Na zjazd zapowiedział swe przybycie Naczelnik Państwa.

Odwołanie posła angielskiego z Aten

LONDYN. Odwołanie posła angielskiego z Aten, zdaniem kół dyplomatycznych należy rozumieć w ten sposób, że Anglja nietylko zrywa stosunki dyplomatyczne z Grecją, ale wogóle przestanie się nią opiekować. Oczywiście wpłynie to także na dalszy tok obrad w Lozannie.

Odwołanie posła greckiego w Wiedniu

WIEDEŃ. Tutejsze koła dyplomatyczne z wielkiem oburzeniem przyjęły do wiadomości rozstrzelanie ministrów greckich. Poseł grecki w Wiedniu dzisiaj dopiero otrzymał oficjalne zawiadomienie o wykonaniu wyroków śmierci.

Tutejszy poseł grecki książę Ypsilanti, został wczoraj odwołany przez swój rząd i w dniu dzisiejszym był na audjencji pożegnalnej u prezydenta Austrji Heinisohna.

Ocean zaleje Europę

PARYŻ. Znana „wróżbitka" p. Saray, która przepowiedziała wybuch wojny oraz różne trzęsienie ziemi, przepowiada obecnie nową wojnę w przeciągu 2 lat. W wojnie tej wezmą udział z jednej strony cały Islam, z drugiej Anglja i Francja. Wojna skończy się zwycięstwem Islamu, ponieważ Zachód już dąży do upadku.

Katastrofa jednak nie skończy się na tem, gdyż natychmiast po wojnie nastąpi nowy potop mianowicie ocean wyleje i zaleje całą Europę z wyjątkiem pewnej części Rosji i Francji.

W związku z tem „proroctwem" dziennikarscy dowcipnisie paryscy projektują budowę kilkudziesięciu drapaczy nieba, aby zastąpić arkę Noego. Wskutek tego—powiadają—na giełdzie powinien nastąpić ogromny popyt na papiery budowlane. Architekci podobno nie mogą się doczekać potopu.

Szpiegostwo na rzecz Niemiec

KRAKÓW. W drugim dniu rozprawy w sądzie okręgowym w Krakowie przeciwko Władysławowi Ornsteinowi oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa zapadł wyrok zasądzający byłego kap. Ornsteina za zbrodnię szpiegostwa oraz za przekroczenie par. 350 o podrabianiu dokumentów, na karę więzienia przez 15 miesięcy z odliczeniem na poczet kary 8 miesięcy aresztu śledczego.

Tłum zatrzymuje w biegu pociąg

WARSZAWA 30. Wczoraj na st. Ożarów zdarzył się znów wypadek samowoli podróżnych którzy wobec opóźnienia pociągu miejscowego postanowili pojechać z Ożarowa do Warszawy kurjerem, niezatrzymującym się wcale w Ożarowie.

Na czele tłumu stał pewien dymisjonowany wojskowy, który usiłował już zatrzymać poprzedni kurjer, dając znaki na „stój", maszynista jednak zastosował się do znaku podawanego przez dyżurnego ruchu i stację Ożarów minął w biegu.

Na widok jednak sygnału wstrzymującego zatrzymał się maszynista następnego pociągu kurjerskiego, Jan Borowski.

Wtedy tłum wtargnął przemocą do wagonów i tak dojechał do Warszawy, gdzie wszystkich jadących z Ożarowa zatrzymano i spisano protokół.

Zbrojny napad bandycki

KONIN, 1. Już od dłuższego czasu szosa między Słupcą a Koninem była terenem napadów bandyckich. Alarmowana policja mimo poszukiwań natrafić na ślad bandytów nie mogła. I oto w poniedziałek o godz. 6-ej wieczorem na szosie tej dokonano znów zbrojnego napadu. Na wracających z jarmarku w Słupcy kupców napadło 5 uzbrojonych w rewolwery bandytów. Celem przestraszenia jadących bandyci dali salwę z rewolwerów, wskutek czego 1 z jadących Jakób Moregenstern śmiertelnie ranny padł na ziemię, zalany krwią. Napadnięci poczęli błagać bandytów by darowali im życie ofiarując w zamian swój dobytek.

Rozbójnicy kazali wszystkim jadącym wysiąść z furmanek i przystąpili do osobistej rewizji. Zabrali oni jadącym kilkaset tysięcy marek gotówką i garderobę. Zagroziwszy śmiercią struchlałym kupcom, gdyby ci zawiadomili policję bandyci skierowali się w sąsiedni las i znikli.

Kupcy położyli na wóz rannego Morgensterna i udali się do najbliższego posterunku policji, gdzie opowiedzieli o całym zajściu. Do rannego wezwano lekarza, który udzielił mu pierwszej pomocy, zaś zmobilizowana policja mimo panujących ciemności udała się do lasu na obławę. Kilkagodzinne poszukiwania w najgorszych warunkach dały jednak pomyślny skutek i wszystkich 5 bandytów udało się schwytać i odstawić pod silną ekskortą do więzienia. Podczas badania bandyci przyznali się do inkryminowanego im czynu, oraz wielu innych napadów. Okazało się, iż są to internowani w obozie w Strzałkowie ukraińcy, a mianowicie: Wasil Grygorczuk, Iwan Razanow, Wasil Oleszczuk, Grygon Osadczuk i Aleksej Bandrowski.

Zeznali oni, iż niejednokrotnie już korzystali z ciemności nocnych wydostawali się z obozu, też po dokonaniu napadów bez przeszkód wracali. Broni posiadali pod dostatkiem, gdyż wykradli ją z obozu. Wszyscy oni staną przed sądem doraźnym.

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta)

Katowice, 27 listopada.

Dzisiaj rozstrzygnie Sejm Śląski sprawę wypowiedzenia waluty niemieckiej dla przyznanej Polsce częci Śląska Górnego. Waluta niemiecka, przewidziana konferencją genewską dla polskiej części Śląska na przeciąg lat 15, stała się istnem nieszczęściem dla kraju naszego. Konwencja genewska przyznała jednak Polsce prawo wypowiedzenia rządowi niemieckiemu waluty niemieckiej na Śląsku, o ile rząd polski uzna to za stosowne, już w dwa lata po objęciu kraju. Tak długo wprawdzie Śląsk nie jest jeszcze w posiadaniu Polski, nastały jednakże tego rodzaju stosunki, że zaprowadzenie waluty polskiej już teraz stało się nieodzownem. Dewalucja marki niemieckiej, ogromna drożyzna i niemożność zrównania tutejszych cen i zarobków z zarobkami w Polsce, które tam są po przeliczeniu na walutę niemiecką o jakie sto proc. wyższe—i—co zatem idzie, niezadowolenie powszechne, skłoniły Sejm Śląski do powzięcia uchwały w formie rezolucji do rządu polskiego, aby walutę niemiecką wypowiedział i zastanowił się nad terminem wprowadzenia waluty polskiej jako prawnego środka płatniczego. Rząd polski wyraził gotowość spełnienia tego życzenia, ponieważ jednak celem uzasadnienia swego kroku przed Radą Ambasadorów potrzeba mu pewnej podkładki w formie upoważnienia ze strony Sejmu Śląskiego, zwołano na dziś (poniedziałek) plenarne posiedzenie Sejmu. Sam akt wprowadzenia

---

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

ADAM ASNYK

JAKO POLITYK I REDAKTOR.

Dużo, a raczej wszystko, zależało od osoby kandydata demokratycznego, któregoby przeciwstawić można... Majerowi! Romanowicza nie chcieliśmy niepotrzebnie ryzykować, bo on miał zapewniony mandat z miasta Lwowa, skąd dotychczas posłował, i gdzie, przed przyjazdem do Krakowa, długie lata pracował. Mieczysław Pawlikowski kandydować nie chciał. Zwróciliśmy się tedy do Asnyka. Był on od dłuższego czasu radcą miejskim, pracował gorliwie w sekcji szkolnej, dla mieszczaństwa był osobistością sympatyczną. A wobec sfer inteligencji reprezentował przecież czynnik wysokiej kultury i pierwszorzędnego talentu poetyckiego.— Obawialiśmy się tylko, czy w szerokich sferach ówczesnego Krakowa, ten wielki poeta i publicysta demokratycznego typu, sprosta w popularności Józefowi Majerowi. Tę obawę podzielił, a raczej podnosił ją, sam Asnyk. Mieliśmy tedy nie mniejsze od samego Asnyka skrupuły, czy na niepewne losy walki wyborczej narażać człowieka tej miary i tego w Polsce waloru poetyckiego, co Adam Asnyk. Ostatecznie postawiliśmy, za zgodą Asnyka, jego kandydaturę. Lista demokratyczna opiewała: Adam Asnyk, Leon Chrzanowski, Ferdynand Weigel—lista konserwatywna: Leon Chrzanowski, Józef Majer i Ferdynand Weigel.

III.

Stosownie do ówczesnej praktyki, t. zw. „miejski komitet wyborczy", którego przewodniczącym był ówczesny prezydent miasta, dr. Feliks Szlachtowski, zwołał zgromadzenie przedwyborcze, na którem wszyscy zgłoszeni u niego kandydaci stanąć mieli przed wyborcami, na dzień 1 lipca godzinę 6 po południu do sali obrad Rady miejskiej. Po wysłuchaniu mów kandydackich i ewentualnej dyskusji, interpelacjach itp., odbywało się próbne, tajne głosowanie kartkami na kandydatów, co znowu było materjałem dla miejskiego komitetu wyborczego do ogłoszenia „oficjalnych" kandydatur. Wynik takiego próbnego głosowania bywał zazwyczaj decydującym w sprawie wyboru.

Oczywiście zarówno konserwatyści, jak demokraci zmobilizowali na to zgromadzenie jak najliczniejszy zastęp „pewnych" swoich zwolenników, jakkolwiek wstęp mieli wszyscy uprawnieni wyborcy. Już na godzinę przed początkiem zebrania, dawna sala obrad Rady miejskiej, znacznie mniejsza od obecnej, zapełniać się zaczęła wyborcami. Cały sztab obozu konserwatywnego przybył zawczasu i zajął miejsca w pierwszych rzędach krzeseł. Byłem na tem zgromadzeniu. Wprawdzie zwolenników naszych przybył poczet bardzo znaczny, lecz bliższa analiza partyjno-polityczna nie przekonywała, jakobyśmy mieli tutaj zapewnioną większość. Stawiło się jednak prawie w komplecie stojące po naszej stronie mieszczaństwo, grupujące się w cechach na Kotłowem, gdzie głos decydujący miał wówczas Stanisław Armółowicz. Było to znowu przykrym i złowróżbnym dla konserwatystów prognostykiem.

Prezydent Szlachtowski zagaił zgromadzenie i udzielając głosu kandydatom według alfabetycznego porządku, zaprosił na trybunę pierwszego Adama Asnyka.

Jakżesz żywo staje mi przed oczyma jego postać! Pewnym krokiem wstąpił na trybunę powitany hucznym oklaskiem przez nas,—grobowym, wiele mówiącym spokojem przez konserwatystów. Bledszy był, niż zwykle, ruchy sumiastych jego wąsów, zdradzały zdenerwowanie. Ale mówić zaczął głosem pewnym, miarowym, bez efektownego wybijania zwrotów, ożywiając się po każdem niemal zdaniu. Jego mowa była dla konserwatystów wielką niespodzianką. Mając tuż przed sobą, w pierwszych rzędach krzeseł, koryfeuszów obozu konserwatywnego, nie wahał się wypowiedzieć im rzeczy, dla nich bardzo niemiłych i przykrych.

„Staje tu przed wami—mówił—głównie po to, ażeby w chwili, kiedy na demokrację rzucają podejrzenia, obelgi i szyderstwa, przyznać się otwarcie do poniewieranego sztandaru demokracji polskiej".

Słowa te powitaliśmy hucznym oklaskiem. Konserwatyści zaczęli z niepokojem spoglądać na kontr-kandydata Majera. Ale czekało ich coś więcej.

„Demokracja polska"—mówił dalej Asnyk —jest wiecznie łajanym i potrącanym kopciuszkiem i nie ma nic do rozdania, prócz pewnej liczby mandatów, które i tak przeważnie z wielkiej grzeczności przeciwnikom swoim ofiaruje. Demokracja polska nie ma nic do rozdania; nie stać jej ani na płatnych pochlebców, panegirystów, ani na zastępcy klientów, tęskniących do intratnych posad, ani na salonowych pieczeniarzy, głoszących wymownie wielkość cnoty swoich chlebodawców. Demokracja polska nie ma nic do rozdania—mówił wznawiając retoryczne ten sam zwrot—nic więc dziwnego, że odwracają się

waluty polskiej i wycofania niemieckiej nie jest eksperymentem tak łatwym i musi być nietylko dobrze przygotowanym, ale i termin wprowadzenia dobrze obmyślanym. Wyobraźmy sobie przedewszystkiem, że naprzykład robotnicy i pracownicy żądać będą—i to słusznie—wypłaty dostosowanej do taryfy w Polsce, która w porównaniu z obecnymi stosunkami na Sląsku jest znacznie wyższą. Wyobraźmy sobie, że skutkiem tego podrożeć muszą także towary, węgiel, wyroby żelazne—a nabierzemy przekonania, jak skądinąd niebezpiecznym jest krok zbyt nagłego choć zresztą koniecznego wprowadzenia na Sląsku waluty polskiej. Zdaje mi się, że było by o wiele lepiej, gdyby konwencja genewska wogóle nie była dotykała tej tak drażliwej sprawy.

Podziwiać zaiste należy ogrom pracy, dotąd wykonanej przez Sejm Sląski, i to pracy wcale nie pobieżnej. Lwią część tej pracy wykonały oczywiście komisje, tak, że plenum zajmowało się obszerniej tylko sprawami zasadniczemi, jak ostatnio naprzykład sprawą roty przysięgi, przepisanej dla członków Rady Wojewódzkiej. Rada Wojewódzka składa się z pięciu członków, wydelegowanych przez Sejm Sląski. CZL., czyli Blok narodowy zastąpiony jest w niej przez 2 członków NPR., PPS. i klub niemiecki przez jednego członka każdy. Poza przysięgi, podobnie jak dla prezydenta Rzeczypospolitej, na mocy przepisu statutu organicznego dla Województwa śląskiego, przyjętego uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej, zawiera tam m. in. także wyrażenia „W imię Boga Wszechmocnego“ i „Tak mi dopomóż Bóg!“. Socjaliści wnieśli w Sejmie śląskim o skreśleniu zdań o powoływaniu się na Boga. Na temat ten wywiązała się ożywiona dyskusja. Mówca socjalistyczny (poseł Machej z Cieszyńskiego) dotknął przy tej sposobności sprawy religji jako takiej i oświadczył, że na Sląsku nie ma idei chrześcijańskiej. Poseł ks. Brzuska należący do Bloku narodowego (również z Cieszyńskiego) przerwał mówcy docinkiem, że Sląsk przeważnie zamieszkały jest przez proletarjat i zapytał, czy ten lud roboczy pozbawiony jest wszelkiej idei chrześcijańskiej. W głosowaniu imiennem wniosek socjalistów, za którym głosowali tylko socjaliści i Niemcy, (nawet katoliccy posłowie niemieccy!)—upadł mniejszością jednego głosu.

Jedną z najbardziej palących kwestji, jakie obecnie zajmują Sejm Sląski, to sprawa budżetu, albo raczej braku budżetu. Bo urząd Wojewódzki dotąd budżetu dla Województwa nie opracował i temsamem nie mógł go przedłożyć Sejmowi, który się o to upomina, już od dłuższego czasu. Na skutek nalegań w tym kierunku ze strony Sejmu podał się do dymisji naczelnik wydziału skarbowego, chociaż nie on winien temu opóźnieniu. Winy szukać należy w ogólnem położeniu, a więcej jeszcze w braku sił fachowych. Niebywała zniżka wartości waluty niemieckiej i nieprzygotowanie całej sprawy w swoim czasie dopełniły reszty. Sląsk żyje bez budżetu, że się tak wyrażę: z rąk do rąk, w niepewności o jutro, bo nie ma budżetu. Dotąd utrzymuje się literalnie pożyczkami, zaciąganemi u rządu centralnego—a są to już pożyczki miljardowe. Sląsk dopłaca naprzykład pewną część aby ludność uboższa mogła otrzymać tańszą mąkę i cukier. Kto we wrześniu rb. miał conajwyżej 36000 mkn. dochodu, miał prawo do tych tańszych cen.

Obecnie Sejm Sląski, nie chcąc ponosić odpowiedzialności za dalsze braki w budżecie z tego tytułu, w budżecie, ograniczył prawo poboru tańszej żywności tylko dla rodzin i osób, których dochód we wrześniu nie przekraczał sumy 6 tysięcy marek.

Sprawa ustalenia budżetu dla Slaska ważną jest i z tej przyczyny, że rząd centralny dał znać komisji budżetowej Sejmu Sląskiego, iż do czasu uregulowania stosunków gospodarczych w Województwie nie udziela żadnej dalszej pożyczki. Z konieczności rzeczy Województwo zatem musi nareszcie pomyśleć o zdobyciu jakiegoś stałego źródła dochodów. Zródeł tych wprawdzie ma poddostatkiem, lecz dotąd ich nie wykorzystano. Chociażby tylko podatki od węgla, które przynieść powinny cztery miljardy marek niem. miesięcznie! Od początku objęcia kraju przez Polskę prawie że nic z tych podatków nie ściągnięto, a 4 miljardy miały przed pięciu miesiącami wartość blisko stokroć większa niż obecnie! Są jeszcze liczne inne źródła dochodu—podatki pośrednie i bezpośrednie, ale—zwłaszcza co do tych ostatnich dotąd jakoś nie kwapiono się ze ściągnięciem ich. Prawda, że trudno jest z dokładnemi obliczeniami. Musiano przecież stworzyć całkiem nowy aparat urzędniczy. Nowe siły, częstokroć nie wpracowane, nie mogą się zorjentować w całym tak skomplikowanym systemie podatkowym, na Sląsku skomplikowańszym niż gdziekolwiekbądź.

Stanowisko urzędników wojewódzkich i państwowych na Sląsku nie jest do pozazdroszczenia godne—i to nie czasem tylko urzędników skarbowych! Wielu z nich, zwjaszcza w sądownictwie, pracować musi za dwóch lub trzech. Gdzie dawniej dwóch sędziów niemieckich załatwiali bieżące sprawy sądowe, obecnie tę samą, może jeszcze zwiększoną pracę załatwiać musi jeden sędzia. Nie dziw, że w takich warunkach urzędnicy poprostu uciekają ze Slaska, zniechęceni stosunkami, przeciążeni pracą, przyczem sprawa wynagrodzenia nie odgrywa najmniejszej roli.

Stosunki te rzeczywiście na gwałt wymagają naprawy. Na Sląsk odrazu powinno się było wysłać co najtęższych urzędników, a nie wybierać byle kogo, kto się do służy na Slasku zgłosił w nadziei dostatnią się do tego złotego. Eldorada. Rząd pruski zawsze posiadał tutaj najlepszych swoich urzędników. Kto w Prusiech chciał dopiąć wysokiego stanowiska, musiał być wpierw urzędnikiem na Sląsku i pokazać, co umie Wszyscy nieomal prezydenci prowincji, radcy ministerjalni itd. rekrutowali się w Prusiech z urzędników, którzy przeszli ciężką szkołę na Slasku.

ALEKSY PAJĄK

---

od niej tyłem gromady karjerowiczów i uważają zetknięcie się z nią za niebezpieczne i kompromitujące“.

Powitaliśmy tę apostrofę przeciągłemi oklaskami; po stronie przeciwnej była pewne wstydliwa konsternacja.

Nastąpił potem bardzo subtelnie pod względem politycznym przemyślany zwrot, w którym mówca wydzielił szlachtę, jako taką, i „historyczne rady“—ale po to tylko, aby tem silniej w w dalszym ciągu uderzyć na „koterję“, uzurpującą sobie stanowisko „moralnego rządu“ w narodzie.

„Zanadto silne—mówił Asnyk—łączą nas ze szlachtą węzły pokrewieństwa, wspólność dążeń i celów, braterstwo ofiar i krew, przelana dla ojczyzny, żebyśmy nie mieli żywić dla niej najserdeczniejszych uczuć. Nie możemy również zapomnieć, że część tej szlachty zasilała i podnosiła żywioł mieszczański i wspólnie z nim wytworzyła ten stan trzeci, którego brak odbil się w naszych dziejach tak smutnemi następstwami. Uznajemy przytem ważność jej misji tak dziejowej, jak i obecnej. Do niej bowiem należy przechowywać wielkie wspomnienia i żywić tradycje miłości ojczyzny, dumy i godności narodu, wychowywać lud i doprowadzać go do dojrzałości obywatelskiej i patrjotycznej. Ubolewać nam tylko przychodzi, że wskutek smutnego zbiegu okoliczności, zaprzątnięta trudnościami ekonomicznego położenia, nie może (szlachta) w całej rozciągłości spełnić swej misji i że szeregi tych naturalnych przodowników coraz bardziej się przerzedzaja“.

(D. C. N.).

KRONIKA.

— KONCERT SASZY HELMANA.

Przypominamy, że w dniu 5 grudnia rb. w sali Tow. Muzycznego wystąpi ze swoim recitalem 10-cio letni pianista-wirtuoz i kompozytor.

— Bilety są do nabycia w cukierni pana Mayera.

— WARSZAWSKA WESOŁA MUZA.

Dziś w sobotę w sali Stow. Rzemieślników występ znakomitych artystów, gości warszawskich. Program dzisiejszego wieczoru zapowiada się znakomicie. Pp. Karol Hanusz, Ina Hellen, Wacław Janota i Seweryn Warszawski przygotowali cały szereg szlagierów stołecznych w śpiewie, prozie i tańcach. Między innymi „Schimuny z ostatniej operetki „Bajadcza“ itp..

Bilety już w niewielkiej ilości nabywać można w cukierni W.P. Mayera.

— W SPRAWIE BUDOWY SZKOŁ W POWIECIE. Wydział powiatowy, pragnąc budowę szkół w powiecie jaknajprędzej zrealizować, zakupuje w tym celu większe partje budulcu.

Praca na budowę szkół dzięki energji przewodniczącego p. Starosty Rembowskiego stale posuwa się naprzód i zapewne już w roku przyszłym braki w tym względzie zostaną w dużej mierze usunięte.

— BEZ PRZEPUSTEK.

W ostatnich dniach wszystkim funkcjonarjuszom pol. państwowej wydane zostało polecenie, by zatrzymywali wszystkich ukraińców z obozu nie posiadających przepustek. Zaraz w pierwszym dniu na skutek tego zarządzenia zatrzymano 6, a na drugi dzień 12.

— WYKAZ STATYSTYCZNY WYKROCZEN I PRZESTEPSTW ZA LISTOPAD.

W ubiegłym miesiącu władze policyjne notowały: Zakłócenie spokoju publicznego 25 wypadków. Kradzieży z włamaniem dokonano 9 z tych 3 wykryto, Kradzieży kieszonkowych dokonano 3, kradzieży bez włamania dokonano 52 wykryto 27. Za pominięcie przepisów sanitarnych i administracyjnych pociągnięto do odpowiedzialności administracyjnej 486 osób, za przekroczenia handlowo-administracyjne 88 osób, za pomijanie przepisów meldunkowych 53 osoby. Za opilstwo 45 osób.

— KRADZIEZ BYDŁA.

W dniu 16 bm. we wsi Rudniki dokonano kradzieży przez złamanie zamka i wyłamaniu szpongów u drzwi w oborze, z której nieznani złoczyńcy skradli krowę wartości 140 tys. mk.

— MILJON MK. NAGRODY.

W nocy z 26 na 27 z. m. 5 uzbrojonych w rewolwery osobników usiłowało dokonać napadu na mieszkanie p. Arnolda Gajslera w folwarku Wyczerpsy Dolne. Ofiarą napadu padł stróż folwarczny Jan Kowalik, który bandytom stawił opór—padł on przestrzelony kulą. Za wykrycie, względnie udzielenie bliższych wiadomości o sprawcach napadu została wyznaczona nagroda w kwocie jednego miljona mk.

— DO WALKI Z CHOROBAMI ZWIERZAT.

Wydział powiatowy w Kaliszu zaangażował specjalistę lekarza weterynarji prof. Mossakowskiego z Poznania, byłego prof. uniwersytetu w Berlinie dla zorganizowania w powiecie Kaliskim walki z chorobami zwierząt.

— RATUJMY POLSKE!

Patrjotyzm, polegający na odruchach lub nastrojach, niewiele wart, Odruch płomienny szybko wypala się, gaśnie jak łojówka. Patrjota winien mieć plan nieustannego działania.

Na pierwszym miejscu planu odbudowy naszego państwa musi być postawione uregulowanie finansów. Wiedzą o tem nasi straszni i przebiegli wrogowie, może lepiej niż nasze społeczeństwo. Wiedzą, że bez niepodległości finansowej o niepodległości politycznej nie może być mowy, że można mieć nawet godła i sztandary, a wystarczy zgnieść naród ekonomicznie, by te sztandary nie były wyobrażeniem siły rzeczywistej.

Przeżywamy moment kulminacyjny. Obecny kurs naszej marki nie pozostaje w żadnym zdrowym stosunku do przyrodzonych bogactw Polski. W tej chwili przejściowej, gdy wobec chaosu ekonomicznego w rolnictwie, handlu i przemyśle niepodobna marzyć o jakiejkolwiek równowadze budżetu państwowego, jedynym sposobem wyjścia z sytuacji jest umieszczenie znaczniejszej ilości marek w Pożyczce Złotej.

Wszyscy Obywatele muszą stanąć do pospolitego ruszenia pieniężnego, jeśli chcą zabezpieczyć państwu stałe warunki rozwoju, a sobie korzyści, jakie z uregulowania waluty płynąć będą.

— KROWY I KONIE GINA.

Z obory Władysława Wasiaka we wsi Zale gm. Grabów pow. Łęczyckiego skradziono białą krowę w czarne łaty wartości 170.000 mk.,

We wsi Bałdrzyków gm. Poddąbie pow. Łęczyckiego z obory Wojciecha Burskiego skradziono krowę czarną lat 7 wartości 250,000 mk.

W Poddąbiach w czasie odbywającego się jarmarku skradziono włościance Janinie Marciniakowej z Woli Swinickiej krowę czarno-graniatą wartości 135000

We wsi Ujazd gm. Gostków pow. Łęczyckiego skradziono Walentemu Marciniakowi klacz kasztanowatą, lat 5, z gwiazdką wartości 300,000 mk. Stanisławowi Lachowskiemu karo-gniadego wałacha, lat 8, wartości 250.000 mk.,

— NADESŁANE.

Zarząd Ochronki im. Elizy Orzeszkowej niniejszem składa serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim paniom i panom, przyczyniającym się do osiągnięcia, z wydanego 25-go bm. na dochód Ochronki „Podwieczorku“, pomyślnego rezultatu: przez obfite obesłanie bufetu w naturze i gotówce, i oddanie się różnorodnym zajęciom na sali. Osobna podzięka należy się panom skautom za interesujące zaprodukowanie mało znanego w naszem mieście Jazz-bandu; oryginalna ta orkiestra swemi umiejętnie dobranemi instrumentami (jak flaszki, łyżki, liczydła, gwizdki etc. etc.), rytmicznie zgrana, dyrygowana przez kapelmistrza z cylindrem po murzyńsku na głowie, w znacznej mierze się przyczyniła do urozmaicenia zabawy.

Kredyt państwowy dla przemysłu.

Ministerjum przemysłu i handlu otrzymać ma wkrótce fundusze na pożyczki ulgowe dla wielkiego przemysłu. Wstrzymane chwilowo czynności pożyczkowe tegoż ministerjum byłyby wtedy wznowione, aczkolwiek, jak się zdaje, w rozmiarach niezbyt znacznych.

Obecnie można już składać podania o pożyczki, które jednak udzielane być mają jedynie fabrykom już czynnym, w celu utrzymania ich w ruchu.

Z podaniami należy się zwracać nie bezpośrednio do ministerjum przemysłu i handlu, lecz do wydziałów przemysłowych właściwych województw lub do inżynierów przemysłowych, na których terenie znajduje się dane przedsiębiorstwo. Podania nadesłane bezpośrednio do ministerjum przemysłu i handlu, rozważane nie będą.

Do podań należy załączyć następujące dokumenty i informacje:

Krótkie podanie, należycie umotywowane z wymienieniem wysokości pożyczki, jej znaczenia (na środki obrotowe, na inwestycje i jakie), rat, terminów w jakich ona ma być podniesiona, sposobu zabezpieczenia i sposobu spłaty;

W podaniu należy udowodnić potrzebę nie tylko kredytu wogóle, ale kredytu ulgowego w szczególności, względnie niemożności korzystania z innych źródeł kredytu;

O pożyczki mogą się ubiegać jedynie przedsiębiorstwa już czynne, albo przynajmniej gotowe do szybkiego uruchomienia.

Pożyczki przyznawane są na termin 6 miesięcy.

Za zabezpieczenie pożyczki mogą służyć: a) weksle z dwoma podpisami, (najlepiej żyro pierwszorzędnego banku), b) kaucja hipoteczna na nieruchomości fabrycznej lub jakiejkolwiek innej, choćby nawet obcej, przytem nie jest wymagane zapisanie kaucji na pierwszym numerze hipoteki.

Dokumenty czysto formalne (statut, odpis rejestru firmowego, plenipotencja zarządu, polisy, dowód obywatelstwa), mogą być złożone później w razie trudności z ich wyrobieniem.

Dla uniknięcia zwłoki pożądane jest ścisłe wypełnienie wkazówek niniejszej instrukcji. Wszelkie odstępstwa, brak dokumentu itp. winny być omówione w podaniu i umotywowane.

Krótki opis fabryki i jej działalności od początku jej istnienia i w chwili obecnej (rodzaj i rozmiary produkcji, liczba robotników, rynki zbytu, obrót itp.) oraz ewentualne projekty na przyszłość.

Tytuły prawne: statut spółki akcyjnej, lub rejentalna umowa spółkowa, oraz odpis rejestru, stwierdzającego prawo własności i prawo do zaciągnięcia pożyczek.

Bilanse i sprawozdania z ostatnich kilku lat, ewentualnie, w braku ich, krótki inwentarz (zestawienie aktywów i pasywów oraz bilans brutto, wyciąg z księgi głównej), za ostatni miesiąc, opatrzone podpisem i stemplem firmowym.

Krótki preliminarz wydatków obrotowych na najbliższe 6 miesięcy (surowce, węgiel, robocizna, koszty handlowe itp., możliwie na każdy miesiąc oddzielnie), lub krótki kosztorys projektowanych inwestycji. Przy surowcach podać w przybliżeniu ilość każdego z nich i cenę jednostki miary.

Instytucje mogące udzielić referencji i ich adresy (banki, instytucje rządowe, komunalne, społeczne zrzeszenia zawodowe itp.)

Ewentualne dowody, że fabryka, albo większość udziałów lub akcji stanowi własność obywateli państwa polskiego.

Wykaz ewent. zobowiązań względem skarbu lub urzędów państwowych lub oświadczenie, że ich niema.

W razie kaucji hipotecznej potrzebne są prócz tego:

Całkowity wykaz hipoteczny (wszystkie 4 działy) nieruchomości, mające stanowić zabezpieczenie pożyczki.

Szacunek jej (obecna wartość sprzedażna oddzielnie ziemia, budynki, instalacje, maszyny itp.) dokonano lub potwierdzony przez kompetentną władzę (wydział przemysłowy przy województwie, inżynier przemysłowy, inżynier lub architekt powiatowy, miejscowy urząd ministerjum robót publicznych wydział budowlany sejmiku lub magistratu itp.).

Dla spółek akcyjnych lub z ograniczoną odpowiedzialnością — uchwała walnego zgromadzenia o obciążeniu hipoteki do odpowiedniej wysokości.

Polisy asekuracyjne lub ich kopje.

Podania te winny być zaopatrzone w marki stemplowe.

Wszelkich bliższych informacji udzielają wydziały przemysłowe województw oraz inżynierowie przemysłowi.

OBWIESZCZENIE.

Do rejestru handlowego, działu B. Sądu Okręgowego w Kaliszu wciągnięto dnia 1 września 1922 roku pod Nr. 47 następującą firmę:

„Bank Zjednoczonych Ziem Polskich, Spółka Akcyjna, Oddział w Kole“ z siedzibą główną w Warszawie Pl. Warecki 7. Spółka ma na celu dokonywania operacji bankierskich, wymienionych w art. 9 statutu.

Kapitał zakładowy wynoszący początkowo marek 10,000,000, a następnie 100,000,000, stanowi obecnie 160000000 marek, podzielonych na 20000 akcji I emisji, 30000 akcji II emisji, 150000 akcji III emisji i 120000 akcji IV emisji całkowicie wpłaconych. Rada banku: Stanisław ks. Lubomirski, Krakowskie-Przedmieście 32, Bohdan Broniewski, Warecka 11, Włodzimierz Karski—Królewska 7, Władysław Pfeiffer—Smocza 43, August Popławski—Kredytowa 4, Antoni Słaboszewicz—Ujazdowska 41, Antoni Wereszczyński—Krakowskie-Przedmieście 13, Stanisław Jasinkowicz—Nowo-Senatorska 2, Henryk Radziszewski—Bracka 18, Michał hr. Komorowski—Ujazdowska 39, Adam Pędzicki—Ujazdowska 36, Andrzej ks. Lubomirski—Wiejska 10, wszyscy z Warszawy, oraz czasowo nieobecni Karol Szlenker, Antoni Gosiewski. Dyrekcja: Dyrektor naczelny Henryk Kaden—Czackiego 15, Dyrektorowie Antoni Gintort—Pl. Warecki 5, Bolesław Pawlikiewicz—Kredytowa 10, wicedyrektorowie: Aleksander Urbanowski—Koszykowa 44, Zygmunt Zieliński—Instytutowa 8—wszyscy z Warszawy.

Rada Banku wydaje ostateczne decyzje we wszystkich sprawach, dotyczących Banku, z wyłączeniem tych, które podlegają rozpoznaniu walnego zgromadzenia, wymienionych w art. 47 statutu, oraz mianuje dyrekcję, która zarządza wszystkimi interesami Banku. Wszystkie dokumenty wydawane przez Bank winny być opatrzone podpisami dwóch dyrektorów lub dwóch wicedyrektorów, albo jednego dyrektora, względnie wicedyrektora i jednego prokurenta względnie dwóch prokurentów. Prokurent winien do swego podpisu dołączyć zawsze dodatek, wskazujący jego charakter. Pełnomocnictwa do załatwiania czynności hipotecznych imieniem banku mogą być wydawane pod postacią komisorjów, opatrzonych firmowym podpisem banku, jak wyżej. Dyrektorem banku mianowany został Czesław książę z Kozielska Puzyna. Stosownie do zatwierdzonej przez Ministerstwo Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 11-go sierpnia 1920 roku zmiany statutu: Rada Banku układa i zatwierdza instrukcje, określające: skład i czynności Wydziału Wykonawczego Rady, czynności dyrekcji banku, a w szczególności dyrektorów i wicedyrektorów instytucji centralnej, oraz oddziałów, oraz prowadzenie Banku i jego oddziałów. Dla każdego z oddziałów zamiejscowych Rada Banku ma prawo mianować z pośród akcjonarjuszów Radę Miejscową w składzie 4 do 3 osób, określać jej kompetencje, wyznaczać wynagrodzenie dla jej członków. Do miejscowej rady oddziału banku w Lwowie delegowani zostali: ks. Andrzej Lubomirski i Dr. Tadeusz Górecki.

Kierownikami w półrzędnymi oddziału we Lwowie są Tadeusz Niemojewski i Dr. Piotr Swisterski, którzy mają prawo podpisywać za ten oddział łącznie we dwu lub każdy z nich łącznie z drugą osobą uprawnioną do podpisywania firmy oddziału. Udzielono prokur: dla centrali Janinie Samczyńskiej—Bracka 23, Włodzimierzowi Wróblewskiemu—Zórawia 34; dla I oddziału miejskiego Jerzemu Batlegowi—Hoża 26, Mieczysławowi Czyżewskiemu—Mokotowska 7, Stanisławowi Herodyńskiemu—Wielka 41, Józefowi Mucharskiemu—Zórawia 17, wszystkim z Warszawy. Łączny podpis dwóch z tych osób lub też jednej łącznie z jedną z uprawnionych już do podpisywania banku będzie miał moc obowiązującą centralę lub też oddział Udzielono prokury dla centrali Ludomirowi Morawskiemu i Annie Poradowskiej dla II oddziału miejskiego w Warszawie Dominikowi Kucharskiemu i Władysławowi Kańskiemu dla oddziału w Lwowie Udzielono prokury na oddział we Lwowie Robertowi Tertilowi ze Lwowa. Udzielono prokury dla oddziału w Kole Stanisławowi Buchwicowi, jako kierownikowi, oraz Władysławowi Kuźniewiczowi i Kazimierzowi Gustowskiemu dla oddziału w Bydgoszczy, Adamowi Bujnickiemu, jako kierownikowi, oraz Michałowi Chlewińskiemu i Ludwikowi Biały. Dwaj z poszczególnego oddziału łącznie lub jeden z nich łącznie z drugą osobą upoważnione uprawnieni są do podpisywania oddziału. Spółka akcyjna Statut jej zatwierdzony przez Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 2 października 1919 roku opublikowany został w Nr. 269 „Monitora Polskiego“ z dnia 10 grudnia 1919 roku Akt organizacyjny zeznany został przed notarjuszem Paszkowskim w Warszawie dnia 24-go stycznia 1920 roku za Nr. 113.

Kalisz, dnia 30 września 1922 roku.

Wydział Rejestrowy Sądu Okręgowego w Kaliszu.

Redaktor W. RADWAN. Wydawca „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.